



Janusz Filipkowski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9836-1597>

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

e-mail: janusz.filipkowski@uwm.edu.pl

Demokracja a problem woli ludu

Abstrakt

Demokracja to ustrój polityczny, w którym władzę sprawuje lud. W ustroju tym największe znaczenie ma wola tego ludu. Pojęcie woli ludu może być jednak bardzo różnie rozumiane. Z pojęciem tym wiąże się również wiele innych kwestii wymagających bliższego określenia. Podstawową kwestią jest doprecyzowanie samego pojęcia ludu: kim on jest, kto może być członkiem tego ludu i pod jakimi warunkami. Kolejnym zagadnieniem są możliwości i sposoby rozpoznawania jego woli. Wyjaśnienia wymaga także to, jakie są podstawy autorytetu woli ludu i czego wola ta ma dotyczyć, co ma być jej przedmiotem. Szukając odpowiedzi na postawione tutaj pytania można sięgnąć do metody analizy systemowej, która demokrację ujmuje jako pewien system, czyli uporządkowany wewnętrznie układ elementów. Wyjaśnienie znaczenia poszczególnych elementów tego systemu polega na ujęciu ich miejsca i ich funkcji w strukturze systemu jako integralnej całości. Podstawą tego systemu jest samo pojęcie demokracji jako mechanizmu służącego podejmowaniu możliwie najbardziej racjonalnych decyzji politycznych. Ponieważ zaś w realiach demokracji sprawowanie władzy polega na urzeczywistnianiu woli ludu, dlatego też jednym z podstawowych warunków decydujących o jakości demokratycznie podejmowanych decyzji jest odpowiednie zdefiniowanie pojęcia ludu i jego woli.

Słowa kluczowe: demokracja, lud, wola ludu, polityka, państwo

Wprowadzenie

Demokracja (z greckiego *demos* – lud, *kratos* – władza, rządy) oznacza ustrój polityczny, w którym władzę sprawuje lud i którego wola decyduje o kształcie bieżącej polityki. Jedną z bardziej znanych definicji demokracji jest definicja Abrahama Lincolna: „rządy ludu, przez lud i dla ludu”. Formuła ta wypowiedziana

została 19 listopada 1863 roku podczas przemówienia w czasie uroczystości na cmentarzu poległych pod Gettysburgiem żołnierzy Unii. Za pojęciem tym kryje się bardzo wiele, często bardzo odmiennych koncepcji ustrojowych, w których fundamentalne znaczenie ma zawsze lud i jego wola. Zarówno pojęcie demokracji, jak i pojęcie ludu i jego woli, należą jednak nie tylko do najczęściej pojawiających się pojęć w języku współczesnej polityki, ale i pojęć najczęściej nadużywanych, stosowanych zarówno do opisu realnych porządków ustrojowych, jak i wykorzystywanych jako narzędzie legitymizowania sprawowanej władzy i usprawiedliwiania podejmowanych działań politycznych. Sprawia to, że w praktyce pojęcia te pozbawione zostały ściśle określonych i jednoznacznych treści i oznaczają niemal wszystko. Sytuacja ta powoduje, że są one stałym przedmiotem zainteresowania 'myśli politycznej', że wciąż pozostają źródłem szeregu sporów i dyskusji oraz że ich w miarę precyzyjne zdefiniowanie wciąż stanowi jedno z centralnych wyzwań nie tylko współczesnej politologii, ale i samej polityki.

Historia demokracji sięga czasów starożytnej Grecji. Narodziła się za sprawą reform przeprowadzonych przez Klejstenesa (żył na przełomie VI i V w. p.n.e.), których istotą było dopuszczenie do udziału w sprawowaniu władzy reprezentantów wszystkich grup społecznych i zagwarantowanie każdemu równych praw politycznych, niezależnie od jego pochodzenia czy majątku. Zapoczątkowanego przez Klejstenesa dzieła demokratyzacji życia politycznego Aten dopełnił Perykles (ur. ok. 495 – zm. 429 p.n.e.), uznawany za właściwego ojca demokracji. Za sprawą dokonanych wówczas reform w centrum życia politycznego znalazł się lud i wola tego ludu. Każdy z reprezentantów ludu miał prawo współdecydowania o celach i kierunkach prowadzonej w państwie polityki, wpływał na treść stanowionego prawa, decydował o obsadzie stanowisk i urzędów oraz miał zagwarantowaną możliwość samodzielnego ich piastowania. Podstawą tego nowego porządku miała być między innymi równa dla każdego możliwość prezentowania własnych poglądów (zwłaszcza w trakcie zwoływanych zgromadzeń), równość w dostępie do urzędów, równość wobec prawa oraz wolność w wyborze sposobu własnego życia ograniczana regułami obowiązującego prawa (Davies, 2003).

Zaprowadzenie demokracji miało być urzeczywistnieniem przekonania o równości politycznej każdego z obywateli i zbiorowej suwerenności całego ludu. Miało gwarantować każdemu uczestnictwo w sprawowaniu władzy w państwie, pozytywnie wpływać na jakość sprawowanych rządów, być wygodnym narzędziem wyłaniania rządzących, służyć maksymalizacji zadowolenia większości obywateli poprzez demokratyczny wybór celów realizowanej polityki i jednocześnie przyczyniać się do pomyślności całego państwa. W każdym z tych aspektów kluczowe znaczenie odgrywać miała wola ludu: to ona miała decydować o tym, kto sprawuje władzę w państwie czy piastuje określony urząd, to ona

miała decydować o celach podejmowanych działań politycznych, sposobach ich realizacji oraz o doborze odpowiednich środków i narzędzi, i to za jej sprawą miały w państwie obowiązywać określone zasady i regulacje prawne.

Wola ludu jako podstawa demokracji jest jednak tylko pewną ogólną ideą, którą dopiero trzeba skonkretyzować. O ile sama idea nie budzi większych wątpliwości, o tyle w kwestii tego, jak tę ogólną ideę przełożyć na konkretne tezy i rozwiązania, rozbieżność poglądów jest przeogromna. Doprecyzowania wymaga samo określenie tego, kto właściwie kryje się za ogólnym pojęciem ludu, co to znaczy, że ten lud rządzi i na czym to jego rządzenie w szczegółach ma polegać, jak rozpoznawać wolę tego ludu czy wreszcie jak uzasadnić prerogatywę ludu do rządzenia. Rodzi się też pytanie, czy wola ludu jest zawsze słuszna, czy należy narzucać na nią jakieś ograniczenia, czy może trzeba ją jednak w jakiś sposób kształtować i rozwijać. Pytania te są źródłem wielu wątpliwości, rodzą kontrowersje, prowadzą do gorących dyskusji i sporów. Jednoznacznych odpowiedzi nie ma. Co dla jednych jest urzeczywistnieniem ideałów i zasad demokracji, dla innych jest ich naruszeniem bądź w ogóle zakwestionowaniem i pogwałceniem. Wobec problemów tych nie da się przejść obojętnie, tym bardziej że mają one bezpośredni wpływ na kształt ludzkiego życia, na codzienne funkcjonowanie poszczególnych jednostek i całych państw.

Zagadnienie woli ludu jako podstawy życia politycznego obejmuje szereg szczegółowych kwestii, takich jak np. problem jej podmiotu, jej celów, sposobów jej rozpoznawania i wyrażania, ewentualnych kryteriów jej oceny oraz możliwości jej doskonalenia. W przypadku demokracji pytaniami najbardziej fundamentalnymi są pytania o to, kim jest lud i kto mieści się w pojęciu ludu, a tym samym, czyją właściwie jest wola ludu. Kolejnymi pytaniami są pytania o to, jakie są podstawy i źródła jej autorytetu, w jaki sposób wola ta może się wyrażać oraz jakie cele może ona chcieć realizować. Metodą, która umożliwia udzielenie odpowiedzi na postawione tutaj pytania, jest metoda analizy systemowej, ujmująca demokrację jako pewien system, czyli uporządkowany wewnętrznie układ elementów, pośród których znajduje się również pojęcie ludu i jego woli. Wyjaśnienie znaczenia poszczególnych elementów tego systemu polega na ujęciu ich miejsca i ich funkcji w strukturze systemu jako integralnej całości. Podstawą tego systemu jest samo pojęcie demokracji jako swoistego mechanizmu służącego podejmowaniu decyzji politycznych. Ze względu na to, że w systemie tym sprawowanie władzy polega na urzeczywistnianiu woli ludu, dlatego też jednym z podstawowych warunków decydujących o jakości podejmowanych w nim decyzji jest odpowiednie zdefiniowanie pojęcia ludu i jego woli, wskazanie na źródła jej autorytetu, określenie możliwych sposobów jej rozpoznawania oraz zakresu spraw pozostawionych jej do decydowania.

Pojęcie ludu i jego woli

Pojęcie ludu jako określenie wspólnoty sprawującej władzę w demokratycznym państwie, na przestrzeni wieków rozumiane było na bardzo różne sposoby. Wbrew obiegowym mniemaniom nigdy nie odnosiło się do ogółu obywateli. Lud zawsze stanowił jedynie mniejszą bądź większą część wyłonioną spośród ogółu. Czasami obejmował szersze kręgi, a czasami miał bardzo elitarny charakter. O indywidualnym kształcie demokracji, obok liczby członków wyodrębnionego spośród ogółu obywateli ludu, decydowały również kryteria, jakie każdy z nich musiał spełnić, by być włączonym do tego grona. Zasadniczym, obok kryterium obywatelstwa, było zawsze kryterium kompetencji, która była wypadkową szeregu warunków, których spełnienie umożliwiało włączenie jednostki do wspólnoty sprawującego w państwie władzę ludu (Sartori, 1998, s. 37–57). Pojęcie demokratycznego ludu w najogólniejszym sensie odnosi się więc do wyłonionej spośród ogółu obywateli węższej wspólnoty tych, którzy uznawani są za kompetentnych do sprawowania władzy w państwie. Wola ludu natomiast to wola tych, którzy będąc członkami wyłonionego ludu, w sposób rozumny mają troszczyć się o sprawę państwa i wszystkich jego obywateli.

U początków demokracji, w czasach starożytnej Grecji, lud stanowili mężczyźni zrodzeni z rodowitych i wolnych Ateńczyków, którzy mieli ukończone 20 lat życia. Już w czasach starożytnych demokracja jako rządy większości krytykowana była przez Arystotelesa, który uważał, że wiąże się ona z niesprawiedliwym faworyzowaniem najuboższych. Przeciwstawiał ją *politei*, czyli rządowi warstwy średniej, które gwarantować miały troskę o dobro wspólne i sprawiedliwość. Tak więc w jego koncepcji wola ludu miała ucieleśniać w sobie nie wola większości, lecz wola reprezentantów warstwy średniej. Później, na przestrzeni wielu wieków funkcjonowania demokracji, pojawiło się wiele innych koncepcji związanych z zasadami wyłaniania rządzącego ludu. Istotnym elementem tych koncepcji były wymagania stawiane tym, którzy poprzez włączenie w zakres pojęcia ludu mieli ucieleśniać sobą ideę demokracji jako ustroju, w którym to lud sprawuje władzę w państwie.

Kryterium najbardziej podstawowym było zawsze kryterium przynależności do rządzonego przez ten lud państwa, czyli kryterium obywatelstwa. Konieczność wypełnienia tego kryterium jest naturalną konsekwencją suwerenności poszczególnych państw i żyjących w nich obywateli, którzy z racji tych mają pełne prawo do autonomii w zakresie sprawowania władzy na terytorium własnego państwa. Będąc osobą, człowiek sam siebie posiada i sam o sobie stanowi. To, co dotyczy człowieka jako jednostki, odnosi się również do wspólnot, które tworzy. Każda z nich, z racji tego, że współtworzona jest w sposób wolny przez stanowiące o sobie

osoby, ma niezbywalne prawo do autonomii i możliwości samoorganizacji. Dotyczy to również wspólnoty najszerszej, najdoskonalszej, obejmującej sobą wszystkie inne rodzaje wspólnot, czyli wspólnoty państwa. Chodzi o to, by o losie danej wspólnoty, a tym samym również o własnym losie, decydowali tylko ci, którzy są jej członkami. Takimi są tylko osoby spełniające kryterium obywatelstwa i tylko one mogą być włączane do wspólnoty ludu sprawującej władzę na obszarze danego państwa. Z tych samych powodów do wspólnoty ludu nie mogą być włączane osoby spoza danego państwa, czyli osoby, które nie są jego obywatelami.

Obok kryterium obywatelstwa o przynależności do wspólnoty ludu, który ma uprawnienie do rządzenia, należy też kryterium posiadania odpowiednich kompetencji. Jednym z najbardziej podstawowych warunków wypełnienia tego kryterium jest osiągnięcie wieku oznaczającego stan dojrzałości osobowej. Uważano słusznie, że dopiero osiągnięcie tego stanu daje gwarancję odpowiedzialnego udziału w sprawowaniu władzy, podejmowaniu decyzji politycznych i brania współodpowiedzialności za właściwe funkcjonowanie państwa. Wiek, w którym możemy mówić o dojrzałości osobowej, zależy od wielu najrozmaitszych, lokalnych okoliczności i uwarunkowań. Osiąganie tego stanu przebiega zawsze w sposób indywidualny. Czasami dokonuje się szybciej, a czasami jest procesem wolnym i długotrwałym. Obejmuje sobą osiągnięcie dojrzałości fizycznej, intelektualnej, emocjonalnej i społecznej. Każda z tych dziedzin w odniesieniu do każdej z jednostek dojrzewa na swój własny sposób i we własnym tempie. Wskazanie konkretnego wieku ma więc zawsze tylko umowny charakter. Jest wskazaniem pewnej przeciętnej, która choć nie gwarantuje, to jednak uprawdopodobnia osiągnięcie stanu dojrzałości osobowej pośród tych, którzy po osiągnięciu tego wieku mają być włączeni do wspólnoty sprawującego władzę ludu. Kryterium to jednocześnie minimalizuje ryzyko włączania do wspólnoty ludu tych, którzy dojrzałości osobowej jeszcze nie osiągnęli.

Kolejnym kryterium wymaganym od członków wspólnoty ludu jest wymóg posiadania wystarczających kwalifikacji intelektualnych, którego potwierdzeniem może być osiągnięty poziom wykształcenia. Na poziomie minimalnym może to być opanowanie umiejętności pisania i czytania, ale brane są również pod uwagę wyższe wymagania, jakimi może być ukończenie kolejnych szczebli edukacji coraz wyższego stopnia. Można sobie wyobrazić lud zastrzeżony dla obywateli potrafiących wylegitymować się zdany egzaminem dojrzałości bądź też zarezerwowany wyłącznie dla absolwentów szkół wyższych. Potwierdzeniem posiadania wystarczających kwalifikacji intelektualnych może być również sama przynależność do uznawanych za elitarne warstw społecznych. Na przestrzeni dziejów za warstwę taką uchodziła np. arystokracja (szlachta), ale również świadoma obiektywnego toku dziejów klasa robotnicza czy chłopska. Bywało,

że potwierdzeniem posiadania kwalifikacji intelektualnych (bądź ich braku) była przynależność rasowa, kolor skóry czy płeć. Z drugiej strony brak wystarczających kwalifikacji intelektualnych może uzasadniać wykluczanie ze wspólnoty ludu osób niespełniających wymaganych w danym środowisku kryteriów. Demokracje współczesnych państw zazwyczaj chcą mieć możliwie najbardziej masowy charakter, dlatego wymóg posiadania odpowiednich kwalifikacji intelektualnych egzekwowany jest w nich zazwyczaj już poprzez osiągnięcie wymaganego wieku dojrzałości osobowej, której elementem jest też domniemywana dojrzałość intelektualna.

Obok kwalifikacji intelektualnych ważnym kryterium przynależności do wspólnoty ludu może być również posiadanie kwalifikacji moralnych. Rządzenie państwem i podejmowanie decyzji politycznych wymaga nie tylko wiedzy, ale i odpowiedniego usprawnienia woli, która dokonując szeregu wyborów spośród celów, wartości, postaw, narzędzi czy środków, zawsze powinna wybierać dobro i przeciwstawiać się złu. Podobnie jak w przypadku kwalifikacji intelektualnych, również i w odniesieniu do kwalifikacji moralnych potwierdzeniem ich posiadania może być sama przynależność do warstw społecznych uznawanych za elitarne. Na przestrzeni dziejów demokracji wskazywano tutaj z jednej strony np. na arystokrację skupiającą w sobie reprezentantów moralnych elit, z drugiej strony natomiast na nieskażoną moralnym złem klasę robotniczą. W zależności od wyznawanych poglądów czy ideologii przynależność do wspólnoty demokratycznego ludu rezerwowano dla tych warstw społecznych, które uznawano za elity moralne społeczeństwa. Egzekwowanie tego kryterium może polegać na stawianiu wymogu niekaralności za przestępstwa popełnione z winy umyślnej. Czasami wymóg ten dotyczy tylko pewnej kategorii przestępstw. Wykorzystywany bywa tutaj również mechanizm pozbawiania praw publicznych (w tym zwłaszcza pozbawienie biernego i czynnego prawa wyborczego) za popełnione poważniejsze przestępstwa (Hallowell, 1993, s. 103–123).

Jednym ze wskaźników świadczących o posiadaniu odpowiednich kwalifikacji do zarządzania państwem jest też umiejętność zarządzania samym sobą i własnym gospodarstwem domowym. Zarządzanie państwem traktowane jest tutaj jako jedna z wielu możliwych form zarządzania. Dziedzina ta rządzi się podobnymi prawami, jak i każda z innych form zarządzania. Tym, co wyróżnia zarządzanie państwem, jest jego skala. Trudno sobie wyobrazić sytuację, by osoba niepotrafiąca efektywnie zarządzać drobnymi przedsięwzięciami, potrafiła skutecznie zarządzać całym państwem. Trudno sobie wyobrazić sytuację, by osoba niepotrafiąca pokierować samym sobą, własnym życiem i życiem swoich najbliższych (rodziny), sprawdziła się w decydowaniu o sprawach wszystkich obywateli całego państwa. Tym, co miałoby świadczyć o posiadaniu wystarcza-

jących umiejętności zarządzania, może być np. odprowadzanie podatków świadczące o zaradności i przedsiębiorczości tych, którzy mając dochody z własnej działalności są w stanie te podatki odprowadzać.

Warunki przynależności do ludu nie są czymś, co miałyby trwały i uniwersalny charakter. W zależności od zmiennych okoliczności miejsca i czasu zmienia się wiek osiągania stanu dojrzałości osobowej, zmieniają się wymagania stawiane członkom ludu a wraz z nimi zmieniają się kryteria oceny posiadanych przez nich kwalifikacji. Zmianom tym siłą rzeczy towarzyszą zmiany w sposobach uprawiania polityki i zasadach rządzących funkcjonowaniem demokracji. Ich zasadniczym celem jest troska o jakość decyzji politycznych podejmowanych w oparciu o te zasady. Obejmuje ona sobą również refleksję nad sposobami wyłaniania ludu i wymogami, które członkowie tego ludu powinni spełniać. Odpowiednie zmiany i modyfikacje w tym zakresie mogą i powinny być podejmowane stosownie do zmieniających się okoliczności, z uwagi na dobro państwa i pożytek wszystkich jego obywateli (Dahl, 1995, s. 170–188).

Procesy, w wyniku których dojrzałość osobowa osiągnięta jest szybciej, w młodszym wieku, mogą uzasadniać obniżanie kryterium osiągnięcia wymaganego wieku. Podobne znaczenie może mieć podnoszenie się poziomu wykształcenia i jego dostępności, co również może uzasadniać poszerzanie ludu o coraz szersze, odpowiednio wykształcone kręgi obywateli (jak było np. w przypadku upowszechniania się edukacji wśród kobiet, niższych warstw społecznych) bądź obniżanie wieku dającego dostęp do wspólnoty ludu. Pojęcie ludu może zmieniać swój zakres również w związku z procesami bogacenia się społeczeństwa, rozwijającej się warstwy średniej, co może być uznawane za potwierdzenie umiejętności kierowania własnym życiem. Oczywiście możliwe są również procesy odwrotne, skutkujące ograniczeniem dostępu do wspólnoty ludu, który ma sprawować władzę w państwie. Wszystko to ze względu i w trosce o jakość podejmowanych demokratycznie decyzji politycznych.

Zdarza się jednak, że dokonywane zmiany podejmowane są nie ze względu na dobro państwa i pomyślność jego obywateli, a z uwagi na doraźne korzyści rządzących czy innych zorganizowanych grup interesów zainteresowanych poszerzeniem zakresu swoich wpływów w państwie. Może to polegać na podejmowaniu prób wyeliminowania z ludu pewnych grup społecznych z racji tego, że ich preferencje wyborcze z jakichś względów uznawane są za niekorzystne i niepożądane. Dziedziną o szczególniejszym znaczeniu może być tutaj np. wiek reprezentantów wspólnoty ludu z uwagi na specyficzny charakter wyborów dokonywanych z jednej strony przez ludzi młodych, z drugiej zaś przez ludzi znajdujących się już w podeszłym wieku. Biorąc pod uwagę radykalnie odmienne preferencje reprezentantów obu tych grup wiekowych, z uwagi na bieżące

cele polityczne, w tym zwłaszcza interes wyborczy, można próbować głos tych grup odpowiednio wzmacniać lub go ograniczyć. Można to robić wprowadzając określone regulacje prawne lub podejmując inne pozaprawne działania. Przykładem działań mających na celu np. wyłączenie spośród ludu osób w podeszłym wieku może być podejmowanie prób wprowadzenia górnej granicy wieku, do której można być członkiem ludu, bądź w sposób pozaprawny próbować ograniczyć obecność tych osób w ramach podejmującego decyzje ludu np. poprzez prowadzenie akcji pod hasłem: „zabierz babci dowód”. Z drugiej strony natomiast, spodziewając się np. większego poparcia wśród osób młodych, można postulować obniżenie granicy wieku uprawniającego do bycia członkiem ludu bez względu na ich rzeczywiste kompetencje. Przykłady te pokazują, że wprowadzane zmiany w sferze kryteriów dopuszczenia do sprawującego w państwie władzę ludu nie zawsze muszą służyć urzeczywistnieniu kryterium kompetencji, lecz mogą być wykorzystywane w sposób czysto instrumentalny, wyłącznie w celu zdobycia lub utrzymania władzy w państwie bądź też w celu przeforsowania własnych rozwiązań czy idei. Często dzieje się to nie tylko bez jakiegokolwiek troski o kompetencje tych, którzy mają być członkami wspólnoty ludu, lecz wręcz przeciwnie, z zamiarem świadomego obniżenia poziomu tych kompetencji z uwagi na doraźny interes polityczny rządzących bądź tych, którzy dopiero aspirują do sprawowania władzy.

Sposoby wyrażania woli ludu

Zagadnienie sposobów wyrażania woli ludu odnosi się do problemu charakterystycznych dla demokracji sposobów wyboru programów politycznych, odzwierciedlających preferencje ludu, oraz wyłaniania władz różnego szczebla.

W czasach starożytnych wola ludu miała wyrażać się poprzez bezpośredni udział każdego z obywateli w procedurach związanych ze sprawowaniem władzy w państwie i dostępną dla każdego obywatela możliwość pełnienia urzędów. Celem było zabieganie o dobro wspólne jako podstawy dla życia wszystkich we wzajemnej zgodzie i harmonii. Było to możliwe, póki naturalnym środowiskiem funkcjonowania demokracji były jeszcze niewielkie i w miarę jednorodne miasta-państwa. Z czasem, dzięki doświadczeniom związanym z życiem politycznym starożytnego Rzymu, uświadomiono sobie, że lud nie jest organizmem jednorodnym o zbieżnych interesach, lecz że współtworzą go najczęściej trzy składniki: monarchiczny, arystokratyczny i demokratyczny, których interesy należy wzajemnie równoważyć w taki sposób, by stanowiły razem dobro wspólne i służyły dobru ogółu. Cel ten realizowano tworząc zrównoważony system rządów, łączący interesy każdego z tych składników.

Gdy demokracja zaczęła funkcjonować na większych obszarach i na większą skalę, wola ludu nie mogła już być wyrażana w sposób bezpośredni. Funkcjonowanie demokracji w dużych i ludnych państwach stało się możliwe dzięki połączeniu demokratycznej zasady rządów ludu z ideą przedstawicielstwa. Lud sprawował odtąd władzę za pośrednictwem osób reprezentujących jego wolę. Z czasem idea reprezentacji przybrała formę systemu partyjnego. Powstanie partii politycznych wiąże się z powstaniem parlamentów narodowych i organizowaniem się grup parlamentarzystów najpierw wokół rodów arystokratycznych, a później wokół pewnych wspólnych platform programowych. Od początku XIX wieku partie te zaczynają mieć coraz bardziej masowy charakter. Życie polityczne zaczyna się koncentrować na konkurencji między partiami, z których każda aspiruje do prawowania władzy w państwie. Demokracja przybiera formę parlamentaryzmu, gdzie parlament stanowi najwyższy organ przedstawicielski ludu, uchwała ustawy, ma decydujący wpływ na tworzenie rządu i uprawnienia do przeprowadzania jego kontroli.

Swoistą formą odwoływania się do woli ludu są też organizowane referenda. Ich zaletą jest to, że są one formą demokracji bezpośredniej, w której poprzez głosowanie wypowiedzieć się może każdy w każdej sprawie będącej przedmiotem głosowania. Mają one jednak swoje wady, z których najczęściej wymienia się to, że zazwyczaj to nie lud je organizuje, nie lud formułuje pytania i nie lud określa możliwe odpowiedzi. Wszystko to powoduje, że obarczone są one dużym ryzykiem manipulacji ludem i jego wolą.

W obu przypadkach miejscem, w którym wyrażona zostaje wola ludu, jest akt wyborów. W związku z tym, że lud nie jest jednorodną masą, lecz składa się z jednostek o bardzo różnych poglądach, w akcie tym decydowanie polega na zastosowaniu reguły większości. W sytuacji gdy nie da się osiągnąć jednomyślności, o przyjmowanych rozwiązaniach decyduje wola większości. Mechanizm ten zakłada zgodę mniejszości na podporządkowanie się temu, za czym opowie się większość (Dahl, 1995, s. 191–215). W realiach współczesnej demokracji przegrane mniejszości mają często ogromne kłopoty z zaakceptowaniem tej zasady. Często konsekwencją przegranej są próby zakwestionowania wyników przeprowadzonych wyborów. Skrajną formą tych działań jest sięganie do tzw. demokracji pokazowej, polegającej na próbie pokonania większości poprzez organizowanie pod szyldem ludu i jego woli masowych protestów i manifestacji. Działania te zyskują często wsparcie sił politycznych, zainteresowanych zmianą rozwiązań, za którymi opowiedziały się większość (mogą to być poszczególni politycy, partie czy ruchy polityczne, a często również państwa i organizacje międzynarodowe), stronnicy mediów, grup lobby czy innych rzeczników poszczególnych grup interesów. Każdy, nawet najbardziej widowiskowy akt

demokracji pokazowej, jest jednak zawsze tylko manifestacją niezadowolonej mniejszości, która nie potrafi pogodzić się z decyzją podjętą przez większość. Działania tego rodzaju w istocie swojej z demokracją nie mają nic wspólnego, a wręcz są jej zaprzeczeniem, choć paradoksalnie zazwyczaj organizowane są pod hasłami obrony demokracji (Etzioni, 1970; por. Sartori, 1998, s. 115–119).

Podstawy autorytetu woli ludu

Powstanie demokracji, które miało miejsce w starożytnej Grecji, było konsekwencją przekonania o równości politycznej ludu i jego zbiorowej suwerenności. Uważano, że człowiek jest istotą z natury polityczną, obdarzoną zmysłem politycznym („wstyd i poczucie prawa”), co stanowi naturalne uzasadnienie dla przyznawania każdemu prawa do aktywnego udziału w życiu politycznym, a tym samym uzasadnia również autorytet ludu i wyrażanej przezeń woli (Platon, *Protagoras*, 320D–323D). Aktywny udział w życiu politycznym był zresztą nie tylko prawem każdego obywatela, ale i jego powinnością. Sądzono bowiem, że tylko żyjąc we wspólnocie i pracując dla dobra wspólnego tej wspólnoty (czyli podejmując działalność polityczną) człowiek może urzeczywistnić w sobie to, co odróżnia go od zwierzęcia, czyli cnoty, i w ten sposób osiągnąć pełnię własnego człowieczeństwa i własne szczęście.

W czasach nowożytnych uzasadnieniem dla autorytetu woli ludu jako podstawy demokracji stało się wyakcentowanie kwestii praw naturalnych jednostki, z których każda ma równe prawo zabiegania o własne dobro i własne szczęście. Demokracja, opierając się na autorytecie ludu, ma zakreślać dopuszczalne ramy rywalizacji o własne interesy poszczególnych jednostek i określać możliwe sposoby ich ochrony.

Niezależnie od tego, czy sensu demokracji doszukiwano się w urzeczywistnieniu pełni własnego człowieczeństwa, osiąganemu poprzez podejmowanie działalności politycznej na rzecz wspólnoty, czy w ochronie dóbr i interesów poszczególnych jednostek, podstawą autorytetu ludu było zawsze uznanie równości wszystkich ludzi w zakresie podejmowania decyzji politycznych dotyczących państwa, w którym żyją. Równość ta sprowadza się do uznania, że żaden człowiek bez swojej zgody nie może podlegać woli i władzy drugiego człowieka. Ujmując rzecz z drugiej strony: nikt nie ma prawa do podporządkowywania innych swojej woli i swojej władzy bez ich zgody. Uzasadniając autorytet ludu powoływano się zawsze na wolność każdego człowieka i jego rozumność, z których wynika prawo do autonomii, samookreślenia i samodzielnego decydowania o własnym losie i kształcie własnego życia (Hallowell, 1993, s. 86–102; Dahl, 1995, s. 119–169).

W czasach starożytnych, w związku z uznaniem równości wszystkich ludzi w zakresie podejmowania decyzji politycznych i ich prawa do samodzielnego decydowania o własnym losie, sprawą kluczową było odpowiednie przygotowanie ludu do sprawowania władzy w demokratycznym państwie. Wynikało to z przekonania, że rozumność i wolność człowieka to jedynie pewne zdolności, które wymagają odpowiedniego usprawnienia. Istotną podstawą autorytetu ludu była ich aktualizacja. Współcześnie zakłada się raczej, że każdy z reprezentantów ludu sam z siebie posiada wystarczające kompetencje do podejmowania decyzji politycznych. W rezultacie cechą charakterystyczną współczesnych demokracji stało się przeakcentowywanie znaczenia samego aktu wolnych wyborów oraz koncentrowanie się na tym, by miały one możliwie najbardziej masowy charakter, bez większego zainteresowania dla budowania i pogłębiania świadomości potencjalnych wyborców. W konsekwencji stanowiąca sedno procedur demokratycznych wola ludu oparta na rzetelnym rozpoznaniu spraw, o których trzeba decydować, w praktyce sprowadzana jest do dość powierzchownej orientacji w realiach istniejącego porządku politycznego i często niemerytorycznego udziału w wyborach. Wybory te coraz rzadziej mają charakter wyborów świadomych i przemyślanych, a coraz częściej pozostają jedynie zewnętrznym wyrazem skuteczności podejmowanych przez poszczególne partie polityczne działań marketingowo-propagandowych. Na znaczenie merytorycznego udziału w wyborach nie zwraca się już większej uwagi. Lud i jego wola, ponieważ niewiele mają do powiedzenia, dla nikogo nie jest już autorytetem i coraz częściej traktowany jest jako zwykłe mięso wyborcze, które aspirujący do sprawowania władzy w państwie muszą do siebie przekonać i które muszą zachęcić do udziału w wyborach. Znaczenie ludu i jego woli sprowadzone zostaje do roli głosów, które trzeba pozyskać w procesie zdobywania władzy i których liczba zadecyduje o tym, kto tę władzę będzie sprawował. W konsekwencji problem autorytetu tych, którzy sprawują władzę w demokratycznym państwie, z ludu przenosi się na jego reprezentantów i tych, którzy w jego imieniu sprawują władzę w państwie.

Jak się zdaje tendencje te powstrzymać może jedynie możliwie powszechna i możliwie rzetelna edukacja polityczna. Jedynie gruntowne przygotowanie ludu do udziału w życiu politycznym i odpowiedzialnego podejmowania decyzji politycznych może stanowić podstawę do przywrócenia autorytetu woli ludu i jednocześnie dać skuteczny odpór tym, którzy zarzucają demokracji, że stanowi ona rządy motłochu, że przedkłada ilość nad jakość, że jest ona porządkiem podatnym na zmienne i kapryśne nastroje ludu. Jest to proces długotrwały, polegający na kształtowaniu postaw obywatelskich i budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, na podnoszeniu poziomu kultury politycznej, a ostatecznie na przywracaniu demokracji jej właściwego sensu jako formy ustrojowej opartej na autorytecie i władzy ludu.

Zagadnienie przedmiotu woli ludu

W czasach starożytnej Grecji przedmiotem woli ludu miało być dobro wspólne, dobro całego ludu. Dobro wspólne przeciwstawiano wówczas dobru własnemu rządzących, co było podstawą odróżniania dobrych i złych form ustrojowych. W czasach nowożytnych, wraz z pojawieniem się liberalizmu, wyakcentowano znaczenie jednostki i przysługujących jej praw, które państwo miało chronić. W rezultacie uwaga woli ludu skoncentrowana została na zabezpieczeniu i ochronie indywidualnych interesów jednostki.

Współcześnie, mówiąc o celach demokracji jako rządach ludu, ma się na myśli albo cele określone poprzez zastosowane procedury wyborcze wyrażające jego wolę, której nic nie ogranicza, albo wolę ludu ograniczaną tzw. warunkami demokracji, takimi jak np. pluralizm, tolerancja, otwartość, wolność czy neutralność światopoglądowa, poza które wola tego ludu nie może wykroczyć.

W sferze najbardziej konkretnej wola ludu dotyczy albo wyboru osób, które mają sprawować władzę w państwie, albo określenia celów uprawianej polityki. Na plan pierwszy wysuwają się więc albo kwestie personalne, albo programowe. W pierwszym przypadku uwaga ludu koncentruje się na wyborze rządzących, którym lud udziela przyzwolenia na podejmowanie w jego imieniu decyzji politycznych. Podstawą tego porządku jest zaufanie ludu do rządzących. Z sytuacją taką mamy do czynienia wówczas, gdy lud nie posiada wystarczających kompetencji, by samodzielnie decydować o kierunkach prowadzonej polityki, albo gdy nie chce samodzielnie decydować. W sytuacji gdy wola ludu koncentruje się na kwestiach programowych, czymś wtórnym i drugorzędnym jest to, kto politykę tę będzie realizował: osoby sprawujące władzę są tu jedynie wykonawcami przyjętych na mocy woli ludu założeń programowych realizowanej polityki.

Obecnie, w realiach społeczeństw obywatelskich, czyli społeczeństw świadomych swoich celów i interesów, mamy zazwyczaj do czynienia z sytuacją pośrednią. Wyrażona w ramach obowiązujących procedur demokratycznych wola ludu ujawnia zarówno preferencje co do tego, kto w imieniu ludu ma sprawować władzę, jak i tego, jakie cele i kierunki polityki ma realizować. Ma to swoje konsekwencje dla właściwego rozpoznawania woli ludu, wyrażanej w akcie przeprowadzanych wyborów. W sferze decydowania o tym, kto będzie sprawował władzę, zwycięzcami będą ci, którzy w wyniku zastosowania procedur demokratycznych władzę tę zdobędą, pozostali natomiast znajdą się w gronie pokonanych. Inaczej rzecz będzie wyglądała w sferze decydowania o celach i kierunkach prowadzonej polityki. Tutaj pokonanych nie ma, bowiem sprawujący władzę muszą wziąć pod uwagę wolę wszystkich członków ludu, a więc nie tylko wolę zwycięskiej większości, ale i wolę mniejszości. W tej sferze przegranych nie ma. Bardziej

adekwatne jest raczej mówienie o miejscu zajętym na podium. Mając za zadanie urzeczywistnianie woli ludu rządzący powinni brać pod uwagę nie tylko tych, którzy na podium tym zajęli miejsce pierwsze, ale i tych, którzy w rywalizacji tej znaleźli się na dalszych miejscach. Ich działania powinny w proporcjonalny sposób odzwierciedlać preferencje całego ludu, czyli brać pod uwagę nie tylko interesy większości, ale proporcjonalnie również interesy mniejszości. Podkreśla się, że poziom jakości demokracji mierzy się stosunkiem rządzących do mniejszości, czyli tym, na ile reprezentujący większość rządzący w swoich działaniach potrafią wziąć pod uwagę również interesy aktualnych mniejszości.

Ryzykiem stale towarzyszącym funkcjonowaniu współczesnej demokracji jest pokusa zupełnego pomijania woli przegranych mniejszości i utożsamiania woli ludu z wolą zwycięskiej większości. Sztuką jest takie prowadzenie polityki, by w miarę możliwości służyła ona maksymalizacji zadowolenia wszystkich członków ludu. Podobna pokusa nie omija również członków mniejszości, którzy często nie potrafią zaakceptować faktu, że reprezentują mniejszość, że obok nich są też jednak reprezentanci większości. Wszyscy grzeszą przekonaniem, że słuszność zastrzeżona jest tylko i wyłącznie dla nich. Powoduje to często, że polityka staje się areną nieustannie toczonych konfliktów, w którym każdy ciągnie sukno w swoją własną stronę. Tymczasem, jak słusznie zauważył Platon, dobra polityka powinna przypominać sztukę tkacką. Chodzi w niej bowiem o to, by wychodząc od elementów heterogenicznych i nawet sobie przeciwstawnych, tworzyć z nich całość i w ten sposób budować jedność państwa. Chodzi o to, by wolę większości umieć pogodzić z wolą mniejszości. Dobra polityka „zaprzyjaźnia je, harmonizuje i doprowadza do współżycia, a wytworzywszy tkaninę najwspanialszą ze wszystkich tkanin, obejmuje tą swoją plecionką i zespała wszystkich ludzi w państwach: niewolników i wolnych, i o ile państwo może być szczęśliwe, ona niczego pod tym względem w żadnym sposobie nie zaniedbuje, tylko panuje nad wszystkim i czuwa” (Platon, *Polityk*, 311 b–c).

Zakończenie

O ile za rzecz oczywistą przyjmuje się, że demokracja jest szczególną formą ustrojową, w której do czynienia mamy z władzą ludu, o tyle ustalenie kryteriów przynależności do tego ludu, sposobów ustalania jego woli oraz zasad sprawowania przez ten lud władzy w państwie nie jest już sprawą tak prostą i bezdyskusyjną. Troska o jakość demokracji i podejmowanych w ramach procedur demokratycznych decyzji wymaga ciągłych starań, by stosownie do zmieniających się okoliczności tak redefiniować pojęcie ludu i zasady sprawowanej przezeń władzy, by jego wola miała możliwie najbardziej merytoryczny charakter, a podej-

mowane przez ten lud decyzje służyły państwu i dobru wspólnemu wszystkich jego obywateli.

Polityka polega na sprawowaniu władzy w państwie. Demokracja jest formą ustrojową, w której władzę tę powierza się ludowi (w demokracji bezpośredniej) bądź reprezentantom ludu (w demokracji pośredniej). To lud powołuje rządzących, decyduje o celach i kierunkach prowadzonej polityki, odpowiada za dobór odpowiednich środków i narzędzi. Suwerenność państwa wymaga, by do wspólnoty sprawującego władzę w państwie ludu należeli jedynie ci, którzy są jego obywatelami. By władza ta sprawowana była w kompetentny sposób, od członków tego ludu wymaga się ponadto spełnienia szeregu innych warunków, które potwierdzałyby posiadanie przez nich wymaganych kompetencji. Ma to gwarantować odpowiednią jakość prowadzonej polityki, a tym samym służyć pomyślności państwa jako całości i każdego z jego obywateli.

W praktyce funkcjonowaniu demokracji towarzyszy jednak zawsze pokusa takiego modyfikowania jej zasad, w tym zasad przynależności do ludu, sposobów rozpoznawania jego woli i jej realizowania poprzez sprawowanie władzy w państwie, by służyły one nie tyle podnoszeniu jakości demokratycznie podejmowanych decyzji, co raczej urzeczywistnianiu partykularnych interesów podmiotów sprawujących władzę lub aspirujących do jej sprawowania. Analiza systemowa pojęcia demokracji, i dalej jeszcze w świetle tego pojęcia również pojęcia ludu i jego woli, z jednej strony wskazuje na możliwe rozwiązania, które mogą pozytywnie wpływać na jakość demokracji i demokratycznie podejmowanych decyzji, z drugiej zaś zwraca również uwagę na istniejące zagrożenia. Podejmowana nieustannie ma czynić funkcjonowanie demokracji lepszym, lepiej służącym ludowi i bardziej na ten lud i jego wolę wrażliwym.

Bibliografia

- Antoszewski, A. (2016). *Współczesne teorie demokracji*. Wydawnictwo Sejmowe.
- Dahl, R.A. (1995). *Demokracja i jej krytycy*. Znak.
- Davies, J.K. (2003). *Demokracja w Grecji klasycznej*. Prószyński i Spółka.
- Etzioni, A. (1970). *Demonstration democracy*. Gordon and Breach.
- Hallowell, J.H. (1993). *Moralne podstawy demokracji*. PWN.
- Jaroszyński, P. (2001). *Demokracja*. W: A. Maryniarczyk (red.) *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 2 (s. 472–476). Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu.
- Kelsen, H. (1936). *O istocie i wartości demokracji*. Księgarnia Powszechna.
- Legutko, R. (1990). *Krytyka demokracji w filozofii politycznej Platona*. Wyd. UJ.
- Platon, (1956). *Polityk*. PWN.
- Platon, (1958). *Protagoras*. PWN.

- Sartori, G. (1994). *Teoria demokracji*. PWN.
Simon, Y.R. (1993). *Filozofia rządu demokratycznego*. Arka.
Tocqueville, A. de (1996). *O demokracji w Ameryce*, t. 1–2. Znak.

*

Democracy and the problem of will of the people

Abstract

Democracy is a political system in which power is exercised by the people. In this system, the will of the people is of the greatest importance, however, the concept of the will of the people can be understood very differently. What is more, there are many other issues related to this concept that need to be defined in more detail. The basic issue is to clarify the concept of the people: who is it, who can be a member of the people and under what conditions. Other issues include the possibilities and ways of recognizing its will. What also needs to be clarified are the foundations of the authority of the people's will and what this will is supposed to be about. Looking for answers to the questions posed here, one can refer to the method of systemic analysis, which recognizes democracy as a certain system, i.e. internally ordered arrangement of elements. Explanation of the meaning of individual elements of this system consists in recognizing their place and their function in the system structure as an integral whole. The basis of this system is the concept of democracy as a mechanism for making the most rational political decisions possible. Since in the realities of democracy exercising power consists in implementing the will of the people, one of the basic conditions determining the quality of democratically made decisions is the appropriate definition of the concept of the people and its will.

Keywords: democracy, people, will of the people, politics, state